

Bojownicy ISIL użyli broni chemicznej

6 kwietnia 2016

Państwo Islamskie krok za krokiem traci zajmowane terytoria, ale nie przestaje terroryzować mieszkańców Iraku i Syrii. W Iraku na celowniku terrorystów po raz kolejny znaleźli się szyici. To odwet za ostatnie zwycięstwa odniesione przez armię wspieraną przez milicje rekrutowane właśnie spośród wyznawców tego nurtu islamu. W niedzielę siły te pokonały dżihadystów w północnej części Hit, miasta, które było w rękach Państwa Islamskiego przez ostatnie półtora roku. Reszta miasta nadal jest areną ciężkich walk, konieczne jest również mozolne usuwanie ze zrujnowanych zabudowań setek ładunków wybuchowych i min pozostawionych przez cofające się ISIL. Terrorysty zaatakowali równocześnie w kilkunastu miejscowościach w całym kraju, w tym w Bagdadzie i Basrze.[S]

Sukces w walce z terrorystami odniosły również wojska syryjskie, które wyrwały z rąk Państwa Islamskiego niemal całe Al-Karjatajn, czternastotysięczne, strategicznie położone miasteczko położone 80 km od zdobytej niedawno Palmyry. Miejscowość była w rękach dżihadystów od sierpnia; terrorysty zdążyli m.in. porwać i najprawdopodobniej zamordować część zamieszkujących w niej od wieków chrześcijan. 5 kwietnia rano w niektórych punktach miasta trwały jeszcze starcia z cofającymi się dżihadystami. Gorsza wiadomość nadeszła z innego odcinka frontu: nad Aleppo zestrzelony został syryjski samolot, a według niepotwierdzonych wiadomości jego pilot dostał się w ręce Frontu Obrony Ludności Lewantu, syryjskiej odnogi Al-Kaidy. Front, jako organizacja terrorystyczna, nie jest stroną zawieszenia broni zawartego 27 lutego. Walki z nim w rejonie Aleppo, zwłaszcza na południe od miasta, armia syryjska toczy nieustannie i ze zmiennym szczęściem.[S]

Syryjska agencja informacyjna Sana podała dodatkowo, że w

innym rejonie szczególnie zaciętych bojów, w Dajr az-Zaur, oddziały ISIL posłużyły się gazem musztardowym w ataku na bazę lotniczą pozostającą w rękach wojsk rządowych. Nie jest to pierwsze doniesienie o użyciu gazów bojowych przez dżihadystów – Państwo Islamskie miało w sierpniu ubiegłego roku zaatakować przy użyciu gazu musztardowego partyzantów kurdyjskich w sierpniu ubiegłego roku, a w marcu 2016 r. uderzyć w ten sposób w cywilnych mieszkańców Tazy w północnym Iraku, zabijając trzy osoby i raniąc kilkaset.[S]

Jazydzki chłopak przebywał w niewoli Daesh 8 miesięcy, dopóki nie uciekł. 11-letni Ayman Sharaf Khaji i jego rodzina razem z tysiącami Jezydów z miasta Sindżar trafili do niewoli terrorystów 3 sierpnia 2015 roku. Wszyscy ci ludzie stali się nie tylko jeńcami: mężczyźni wykonywali niewolniczą pracę, a z kobiet przemocą uczyniono nałożnice. Agencja Sputnik uzyskała ekskluzywny komentarz zbiegłego chłopaka, który przypomina sobie wszystkie wydarzenia i tortury, którym ich poddawano w tak zwanym obozie „Tygrysięta Kalifatu”, zorganizowanym przez bojowników Daesh w celu wychowania zmilitaryzowanych dzieci. Terrorysty wykorzystują je w charakterze terrorystów-samobójców lub żywej tarczy podczas działań zbrojnych.[SN]

„Żyłem złąkniony, głodny i pod przemocą. Bojownicy Daesh nauczyli mnie strzelania z karabinu, mówili też, że po szkoleniu pojedziemy do Sindżaru i zaczniemy zabijać Jezydów. Mówili, że jesteśmy „kafirami” bez religii” – powiedział Ayman w wywiadzie dla agencji Sputnik. Nastolatek obchodził swoje kolejne urodziny w obozie, składając i rozbierając karabin Kałasznikowa. Szkolenie techniczne uzupełniało ideologiczne pranie mózgu ekstremistycznymi przekonaniami religijnymi. „W obozie, który znajdował się w Tall Afar w prowincji Niniwa było nas 100. Pewnego razu Abu Azzam, który odpowiadał za nasze przygotowanie w obozie, poprosił mnie o przeczytanie Koranu. Powiedziałem, że jeszcze nie umiem. Wtedy razem z innym chłopakiem zostałem zaprowadzony do grubego przywódcy zwanego Mohamedem, który zamknął nas w bardzo wąskiej szafie

bez światła. Po pewnym czasie zaprowadzili kolejnych 4 chłopaków i zamknęli w sąsiedniej szafie tak jak nas. Wszyscy udusili się z powodu braku tlenu” – mówi Ayman. Później bojownicy Daesh uwolnili Aymana razem z innym chłopakiem i rozkazali ustawienie się, po czym zagrozili: „Jeśli nie nauczycie się czytania Koranu, zrobimy wam coś gorszego”.[SN]

Ayman po pewnym czasie został wysłany do więzienia w Badusz, znajdującego się na zachód od Mosulu (drugie największe więzienie w Iraku po Abu Ghraib – red). Według opowieści Aymana, w tym więzieniu byli tylko dzieci, kobiety i starcy. „Przebywaliśmy w okropnych anty-sanitarnych warunkach. Jedzenia nie było. Błagaliśmy bojowników, aby przywieźli chociażby mleko dla małych dzieci, ponieważ płacz w więzieniu nie milkł. Później razem z rodziną zostałem zabrany do wsi Kazl Kiu pod Tall Afar. Trzy razy próbowaliśmy uciec stamtąd. Było nas 34. Jednak za każdym razem w pół drogi zaczynało płakać jakieś dziecko i szybko wracaliśmy w obawie, że nas złapią. Jednak koniec końców udało się nam uciec. Spędziliśmy cały dzień na polach pszenicy bez jedzenia i wody, a później po nadejściu ciemności ruszyliśmy dalej. W rezultacie dotarliśmy do prowincji Dahuk i tam spotkali nas członkowie jezydzkiego ruchu oporu, którzy nas ubrali i nakarmili” – dodał Ayman. W tej chwili chłopak z rodziną znajduje się w obozie dla uchodźców Sharya na północy Iraku. Ayman ma nadzieję, że uda mu się wyjechać do Niemiec i otrzymać status uchodźcy.[SN]

O zagrożeniu atakiem terrorystycznym bronią chemiczną w Europie, informuje brytyjskie gazety, powołując się na marokańskiego szefa antyterrorystów Abdelhak Khiaime. Marokański wywiad ujął komórkę terrorystów ISIL planującego zamach z użyciem broni chemicznej na cztery miasta w Maroko. Khaime twierdzi, że podobny scenariusz grozi Europie, a substancje, które przechwycono w Maroko są dostępne w europejskich sklepach. W lutym brytyjski „The Independent” informował o działaniach marokańskich służb. Informowano jednocześnie, że te ataki mają na celu zasiać psychozę wśród

obywateli ponieważ sądząc po użytych materiałach mogą skutkować śmiercią do kilkudziesięciu osób. To terroryści uzyskują przy użyciu broni konwencjonalnej. W ubiegłym tygodniu francuskie służby specjalne w Marsylii ćwiczyły reakcje na wypadek zagrożenia atakiem chemicznym przed zbliżającymi się mistrzostwami Euro 2016.[E]

Autorstwo: AR [S], Sputnik [SN], j [E]

Źródła: Strajk.eu [S], pl.SputnikNews.com [SN], Euroislam.pl [E]

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net